

**CENT PRENUMERATY:**  
We Lwowie wliczając . . . . . 2 korony  
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.  
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:  
mies. K 2'70, kwart. K 8'—, rocznie K 32'—  
Z dwukrotną przesyłką pocztową:  
mies. K 3'20, kwart. K 9'30, rocznie K 38'—  
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4'—  
W innych państwach Związku . . . . . K 5'—

# GAZETA

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz petytowy jednolamowy lub jego miej-  
sce 24 hal. — Nadesłana za wiersz petyto-  
wy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice  
i przed tekstem wiersz petytowy 2 korony.  
Nekrologia za wiersz 60 hal.  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czołowa-  
kami liczą się podwójnie.

# WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”).

Nr. 2113.

Lwów, sobota dnia (18.) 31. października 1914.

Rok IV.

**Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.**

## Nad Wisłą i Sanem. - Z wojny serbsko-austriackiej.

### Na froncie russko-austriacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie 31. (18.) października.

Na wschodnio pruskim froncie zażarte walki; russkie wojska odpierają spokojnie natarczywe ataki Niemców w okolicy Bakalarzewa.

Za Wisłą naciskamy na nieprzyjacielskie tylne strażę; na froncie Łódź—Zawichost w pośród powtórnej zdobyczy russkie wojska zabrały tabory, ciężkie działa i aeroplany.

W okolicy Tarnowa austriackie wojska które cofnęły się 29 (16) października zatrzymane zostały przez russkie wojska, które przeprowili się przez Wisłę na południe od Józefowa. — Austriackie szeregi, dostawszy się w krzyżowy ogień poniosły większe straty w zabitych, rannych i utraciły do tysiąca jeńców.

W Karpatach Austriacy rozwijają największą działalność w okolicy Turki.

### W GALICJI.

„Kijewlanin“ donosi: W Galicji biją wra na całym froncie.

Operują tu prawie wszystkie austro-węgierskie siły zbrojne, a tylko część ich znajduje się w okolicach Sandomierza.

Głównymi częściami galicyjskiego frontu są, jak przedtem dolina Sanu i obszar na południe od Przemyśla. Pomimo wszelkich wysiłków armii austriacko-węgierskich, wojska russkie wytrwale dzierżą linię Sanu, a wszelkie próby oddziałów austriackich przeprowadzenia się przez San kończą się dla nich znacznymi stratami w poległych, rannych i jeńcach.

Na południe od Przemyśla russkie wojska nie tylko powstrzymują wojska austriackie, ale posuwają się naprzód.

### W PRUSIECH WSCHODNICH.

Na froncie Wschodnich Prus znów zapanał ruch. Niemcy próbują przejść do ofensywy na Suwałki z okolic Bakalarzewa, ale próby te odparto. Cel tych ataków Niemców zrozumiał — pisze „Kijewl.“ — oni starają się odciągnąć rosjskie siły z tych okolic, w których niemieckie wojska przeżywają krytyczne chwile.

### Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. 30 (17) (Urzędowy komunikat francuski):

Na lewym skrzydle zalewy, porobione przez belgijskie wojsko w kotlinie dolnej Izery, znievolmente do odwrotu wojsko niemieckie, które przeprowili się było przez rzekę.

Podczas odwrotu były wojska niemieckie silniej ostrzeliwane przez artylerię belgijską i francuską.

Dnia 29. (16) bm. Niemcy próbowali wykonać zażarte kontrataki na francuskie i angielskie korpusy, posuwające się w północno-wschodnim i wschodnim kierunku od Ipra. Francuskie wojska pomimo to poruszały się nadal w wymienionych wyżej kierunkach i odebrały nieprzyjacielowi niektóre punkty oporu.

Angielskie wojska, które na północ od La Basse spotkały się z napadem przeważających sił niemieckich, przeszły energicznie do walki zaczepnej i napowrót zajęły przestrzeń, z których pierwsi ustąpiły przed Niemcami.

My — powiada komunikat francuski — posunęliśmy się naprzód prawie wszędzie, zwłaszcza w kilku wsiach między Arras a Albert, na wyżynach po prawym brzegu rzeki Aisne, poniżej Soisson i po obu stronach Mozeli na północ od Verdun.

Paryż 17 (30) paź z (PAT). Urzędownie komunikują: Według ostatnich doniesień na teatrze wojny nic większego nie zaszło.

Londyn. 29 (16) (P. A. T.) Książę Batenberski, składając piastowaną przez się godność pierwszego dowódcy marynarki, zwrócił się do Churson i po obu stronach Mozeli na północ od Verdun, do przekonania, że w obecnych okolicznościach pochodzenie moje i ród w niektórych wypadkach, niekorzystnie wpływa na użyteczność moją dla floty. Dlatego, jako wierny poddany króla, poczuwam się do obowiązku zrzeczenia się mej godności.

### REIMS WOLNE OD NIEMCÓW.

Do „Dnia“ donoszą ze Sztokholmu, że Niemców wyparto z pozycji pod Reims.

### BRIAND O ARMII FRANCUSKIEJ.

Bordeaux 29 (15) paźdz. Briand po powrocie z teatru wojny oświadczył jednemu ze współpracowników wychodzącego obecnie w Bordeaux „Matina“, że z podróży swej odniósł jak najlepsze wrażenie. Według jego słów, Francja rozporządza świadomym, przenikliwym, silnym i oszczędzającym życie ludzkie zarządzeniem armii.

Francja posiada wojska, których nie potrzeba chwalić i niewyczerpane niemal zasoby; nie bacząc na niepomyślną porę roku, zdrowotność wojsk jest znakomita, nastrój wyborczy. Briand wątpi, żeby Niemcy mogli powiedzieć to samo o swej armii. Briand zwłaszcza podkreśla niezłomność koleżeństwa, łączące w armii francuskiej oficerów i żołnierzy, w przeciwieństwie do armii przeciwnika.

Paryż. 30. (16.) (P. T. A.) Przybył tu prezydent Poincare, oraz ministrowie Ribot i Sembat.

### SZCZEGÓŁY BITWY MORSKIEJ.

Austriacka główna kwatera otrzymała doniesienie o bitwie morskiej na wysokości Punta d'Ostro między austriackimi podwodnymi łodziami, torpedowcami i aeroplanem a francuskim krążownikiem „Waldeck Rousseau“. Silnym ogniem krążownik zatopił dwie podwodne łodzie. Latarnia morska w Punta d'Ostro była w sferze strzałów i silnie została uszkodzona. Główne francuskie siły odparły atak podwodnych łodzi.

Austriackie torpedowce przeprowadziły zwiady w okolicy Antiwari i ostrzeliwały składy w porcie i kolej żelazną. (Piotr. Kurj.)

## Najświeższe depesze PAT.

### Napad Turcyi na Rosyę.

Londyn. 29 (16) (P. A. T.) „Times“, omawiając ostrzeliwanie rosyjskich portów przez Turków, oświadcza, że sojusznicy oddawna byli gotowi do odparcia wystąpienia Turcyi. Wielka Brytania przedsięwzięła wszelkie konieczne środki w Egipcie. Wkrótce z otomańskiego cesarstwa w Europie nie zostanie się nic, oprócz wspomnienia. Gdy skończy się wielka walka, Europa okaże się oswobodzoną od dwóch czynników, zagrażających pokojowi od 50 lat: od pruskiego militarizmu i obecności Turcyi w Europie.

Piotrogród. 30. (17.) (P. A. T.) Przerwano ruch telegraficzny na kablu Odessa-Konstantynopol.

Odesa. 30 (17) (P. A. T.) Władze portowe zawiesiły żeglugę na wszystkich liniach. Statki, znajdujące się w trakcie podróży bez przeszkody

wróciły. Przybył z Konstantynopola statek „Jeruzalem“, który wypłynął stamtąd rankiem 29 (16) b. m.

Bukareszt. 30. (17.) (P. A. T.) Donoszą z Konstantynopola, że tureckie ministerstwo marynarki zarekwirowało do przewozu wojsk zarówno tureckie, jak i zagraniczne okręty, znajdujące się w portach morza Czarnego i Marimara.

Turecka policja zarządziła 29. (16.) bm. liczne aresztowania osób, podejrzanych o sprzyjanie Rosyanom lub o stosunki z nimi.

Młototurecki komitet organizuje w całej Turcyi manifestacje za wojną.

Jekaterynodar. 30 (17) (P. A. T.) Przerwane połączenie z Noworosyjskiem przywrócono: nastąpiło uspokojenie. Żbiegowie wyjeżdżają z Jekaterynodaru i wracają do Noworosyjska.

# Rosya a Turcyja.

## ARMIA TURECKA.

Nowy przeciwnik cesarstwa ruskiego, Turcyja, rozporządza armią, która uchodziła do niedawna za jedną z lepszych, zarówno pod względem swego materiału ludzkiego, jak pod względem sprawności. Opinia ta dobra została w czasie wojny bałkańskiej mocno zaszargana. Jak wiadomo, wojska tureckie nie sprostały armiom słowiańskich państw bałkańskich i poniosły w ciągu wojny wspomnianej szereg ciężkich porażek i klęsk.

Owe klęski tureckie przypisywano wówczas temu, iż Turcyja trzymała się szkoły niemieckiej, w której kształcili się jej oficerowie; także broń turecka, pochodzenia i wzoru niemieckiego, okazała się gorszą.

Co do siły zbrojnej, jaką Turcyja rozporządzała rozpoczynając niebezpieczną grę, to do dokonanej niedawno, tuż przed wojną bałkańską, reorganizacji, składa się ona z 14 korpusów, z których połowa stoi w Europie lub w najbliższym sąsiedztwie morza Marmara po stronie azjatyckiej. Na stopie pokojowej armia ta obejmuje 10.000 oficerów, 230.000 szeregowców, z 30.000 koni i 1500 dział. ZÓ rezerwami zaś siłę zbrojną Turcyi można na wypadek wojny liczyć na przeszło 1 milion ludzi.

Piechota turecka uzbrojona jest w karabiny repetierowe systemu Mausera, artylerya w szybkostrzelne działa Kruppa. Wyćwiczona pod kierownictwem pruskich instruktorów, na których czele stał przez szereg lat pruski marszałek polny von der Goltz, armia ta odbyła w ciągu ostatnich lat paru dwie wojny: włoską i ze Związkiem bałkańskim, obie bez powodzenia.

## FLOTA TURECKA.

Flota turecka, skoncentrowana w Dardanach, nie jest zbyt silna. Składa się ona z okrętów liniowych „Hejreddin Berberus“ i „Tongut Rejs“, każdy po 10.500 ton, 6 dział 28 cm, 16 lekkich, z dwu pancernych krążowników typu „Goeben“ i „Wrocław“, zakupionych już podczas wojny europejskiej od Niemców, a nazwanych „Sultan Osman“ i „Reszadje“, dalej z trzech starszych okrętów liniowych „Messudje“, „Assar“ i „Tewfik“, z 10 średniemi, a 9 lekkimi działami każdy, z dwu nowych krążowników „Hamidje“ (3800 ton) i „Medzidje“ (3300 ton), każdy po 10 średnich i 12 lekkich dział; ponadto flota ta rozporządza dwoma nowymi krążownikami torpedowymi, czteru wielkimi kontrtorpedowcami, pięciu mniejszymi kontrtorpedowcami i około 30 łodziami torpedowymi.

Dwa pierwsze okręty Turcyja kupiła w roku 1910 od rządu niemieckiego, który je wycofał ze swej eskadry, jako mocno przestarzałe, gdyż zbudowano je jeszcze w roku 1891. Objętość ich niewiele przewyższa 10.000 tonn; uzbrojenie składa się z 6-ciu jedenastocalowych i 8-miu czterocalowych dział, oraz 2 wyrzutni min. Okręty te ongi przepływały po 17 węzłów (mil morskich) na godzinę, ale teraz nie zdołają więcej nad 15. Trzeci pancernik „Mesudje“, jest jeszcze starszy, gdyż zbudowano go w roku 1874, a przerabiano w roku 1902 w warsztatach włoskich. Objętość jego wynosi 10.000 tonn. Uzbrojenie składa się z 2 stosunkowo nowych dział o kalibrze 9,5 cala, oraz 12 armat sześciocalowych. Przepływa 14—15 węzłów na godzinę.

Dwa krążowniki opancerzone są nowego wzoru; przepływają po 22 węzły na godzinę. Każdy z nich ma 2 działa sześciocalowe i 8 dział o kalibrze 4,7 cala.

Załogi okrętów otomańskich pozostawały zawsze pod dowództwem instruktorów cudzoziemskich, ponieważ Turcy zdolności marynarskich nie posiadają. Nawet wtedy, kiedy mieli istotnie przewagę na morzu, zadanych zwycięstw nie odnieśli, nawet nad Grecyją.

## OSTATNIE WOJNY TURCYI.

We wrześniu 1911 wybuchła wojna włosko-turecka o Trypolitanie. Wojna miała przebieg pomyślny dla Włoch, którzy pobili kilkakrotnie armię turecką. Ponieważ zaś Turcyja nie chciała się uważać za pokonaną i zgodzić na warunki Włoch przeto teren wojenny rozszerzono i na europejskie posiadłości Turcyi. Wojska włoskie zajęły kolejno wyspy Rhodos, Kufrię, Carpathos, Kosos, Episcopi, Kalymnos, Se-

ros, Patmos, Kos i Syeni. To wraz z dalszym niepowodzeniem Turcyi w afrykańskiej Libii, kłoniło wreszcie Turcyję do zawarcia pokoju z Włochami.

Prtraktacje pokojowe były jeszcze w toku, gdy wybuchła nowa wojna, wojna ze związkiem bałkańskim, rozpoczęta przez Czarnogórę, która w dniu 7 października 1912 r. cofnęła swego posła z Konstantynopola, a posłowi tureckiemu w Cetynii wręczyła równocześnie paporty.

Przebieg tej wojny, ciężkie klęski zadane w ciągu jej trwania wojskom tureckim, tkwią jeszcze żywo w pamięci ogółu, zbyt wiele byłoby je tu przypominać.

## MORZE CZARNE.

Czarne morze, u starożytnych Pontus Euxinus, położone między Europą a Azją, łączy się w stronie południowej cieśniną Konstantynopolitańską (Bosforem) z morzem Marmora, w stronie zaś północnej przez cieśninę Kerczeńską z morzem Azowskim. Przy największej długości swojej z Zachodu na Wschód i największej szerokości obejmuje ono 7700 mil kwadratowych. Morze Czarne jest bardzo burzliwe szczególnie podczas zimy. Z wysp prócz Cyanejskich prawie nie posiada. Najważniejsze miejsca nadbrzeżne są rosyjskie miasta portowe: Odessa, Sewastopol, Eupateria, Kaffa czyli Teodozja, Kercz, Jenikale, Hannapa, Suchumkale i Poti.

Dalej na brzegach tureckich, Batum, Trapezun oraz Synopa. Nad morzem Czarnem leży też bułgarska twierdza i port Warna

## KAUKAZ.

Pod nazwą Kaukaz lub kraju kaukaskiego rozumie się przestrzeń między morzem Czarnem a Kaspijskim. Kraj ten graniczy na północ z rzekami Manyczem i Kumą, na Wschód z morzem Kaspijskim, na południe z Persyją i Turcyją, na zachód z morzem Czarnem i Azowskim. Obejmuje około 472 tysięcy km. kwadr.

Cała ta przestrzeń przecięta jest wysokim łańcuchem gór kaukaskich, ciągnących się przez około 150 mil od półwyspu Abszeron nad morzem Kaspijskim, aż do półwyspu Taman nad morzem Czarnem. Z powodu wysokiego położenia Kaukazu i wielkiej liczby pojedynczych szczytów znaczna też jest tam liczba rzek.

Ludność Kaukazu według spisu ostatniego wynosi przeszło 10 milionów. Główną część stanowią Rasyanie w kraju przedkaukaskim, w kraju zakaukaskim zaś Gruziny, Ormianie i Tatarzy. Oprócz nich ludność zakaukaska składa się z licznych plemion, objętych nazwą górali kaukaskich; należą tu ludy plemion Lezginców, Czerkiesów, Apchazów, Czeceńców oraz ludy mongolskie.

Główne zatrudnienie mieszkańców stanowią chów bydła, myślistwo, rolnictwo i jedwabnictwo, rzemiosła i handel.

Pod względem administracyjnym dzieli się Kaukaz na 6 gubernii: Stawro-polską, Kutajską, Tyfliską, Bakijską, Erywańską i Elizawetpolską. Naczelną władzą cywilną i wojskową spoczywa w ręku generała gubernatora Kaukazu.

**Noworosyjsk**, miasto główne obwodu Czarnomorskiego, w kraju zakaukaskim nad morzem Czarnem, posiada port; mieszkańców liczy około 20.000. Kraj noworosyjski tworzą gubernie Chersońska, Ekaterynosławska i Taurycka.

**Teodozja** po rosyjsku Feodosyja, starożytna Kafa, po turecku Kuczuk-Stambuł, miasto powiatowe i portowe w gubernii tauryckiej nad morzem Czarnem na północno-wschodnim urwistym brzegu półwyspu tauryckiego (Krym). Bardzo starożytne i kwitnące, zostało założone przez Greków z Miletu. W roku 1475 zostało opanowane przez Turków. Liczyło niegdyś 100.000 mieszkańców, Ormian i Greków, trudniących się handlem i przemysłem. W roku 1771 przyłączone zostało do Rosyi. Obecnie nie posiada prawie śladu dawnego przepychu; liczy około 30.000 mieszkańców.

## PO BOMBARDACYI.

**Symieropol**, 30/17. X. (P. T. A.). Po otrzymaniu telegramu o bombardowaniu Teodozji gubernator wyjechał na miejsce. Z Teodozji wielu mie-

szkańców z dziećmi wyjechało do sąsiedniego miasta Stary Krym, gdzie gubernator polecił rozmieścić przybyłych i zaopatrzyć w żywność.

Gubernator oglądał uszkodzone budynki dwóch cerkwi, depot kolei żelaznych i fabryki Stamboli. W mieście po odpłynięciu tureckiego krążownika, wszystko wróciło do porządku. Nastrój mieszkańców mężny.

## ZATONIECIE 2 PAROWCÓW.

**Kercz**, 29/16. X. (P. T. A.). W pobliżu takilskiej latarni morskiej, natknął się na nieprzyjacielską minę, wypuszczoną z „Gebena“, pasażerski parostatek ruskiego tow. „Jalta“ płynący z Kaukazu do Kerczi. Po kilku godzinach parostatek poszedł na dno. Pasażerowie i załoga uratowani. Posłany na pomoc „Jalcie“ parostatek „Kazbek“ natknął się na dwie miny, poczem szybko zatonał. Zginęło kilku ludzi.

## WYJAZD EUROPEJCZYKÓW.

Z Konstantynopola donoszą, że po przerwie, rosyjskie i angielskie poselstwa wznowiły wyprawianie Europejczyków. Ogólna liczba Europejczyków, którzy wyjechali od chwili zmiany kapitulacji, wynosi około 4 tysiące.

## ENVER-PASZA REDIVIVUS.

Do „Odesskich Nowosti“ donoszą z Konstantynopola 27. (14.) X., że ks. Jussuf nie został mianowany generalissimusem. Generalissimusem jest, jak i dawniej, sultan, a wicegeneralissimusem mianowany został Enver-Pasza, któremu na znak wyróżnienia dano specjalną własną flagę.

## „JEDYNE ZBAWIENIE“.

„Kambana“ w artykule p. t.: „Jedyne zbawienie“ mówi między innymi: Niema nic bardziej niebezpiecznego dla państwa, jak nieczynność. Rząd powinien w końcu ułożyć się z państwami, uznającymi prawa Bułgarii do Macedonii. Na Bułgarii ciąży nieodbita dług spełnienia swej historycznej misji, jeszcze przed zawarciem pokoju między wojującymi państwami. Prawda, że to grozi niezadowolaniem Serbji, Grecji i Rumunji. Ale Serbja teraz nie jest niebezpieczną. Grecja zaś, której Bułgaria dała w swoim czasie dobrą naukę, nie ośmieli się przeciwdziałać ruchom Bułgarii. Co się zaś tyczy Rumunji, to z nią można dojść do ładu przy pomocy państw trójprzymierza.

## SPRAWA MACEDONJI.

Jeden z przywódców macedońskich wydał wezwanie do Bułgarów, aby wkroczyli do Macedonii. Trójprzymierze nie sprzeciwi się naszym działaniom. Państwa zaś trójporozumienia, pomagając jawnie naszym wrogom Serbom, nie mogą nam zabronić postępować tak, jak nam wygodnie.

## NA GRANICY GRECKO-BUŁGARSKIEJ.

Z Bukaresztu donoszą do „Odesskich Nowosti“, że Grecy w dalszym ciągu umacniają granice od strony Bułgarii. W ostatnich dniach blisko Okczilar przyszło do poważnego starcia między żołnierzami greckiej i bułgarskiej pogranicznej straży.

**Sofja**, 29/16. X. (P. T. A.). Bułgarska agencja komunikuje 29. X.: Między granicznymi posterunkami greckim i bułgarskim w Golniewie, odbyła się 7-godzinna strzelanina, wywołana próbą sypiania okopów na pasie neutralnym. Zabity jeden Bułgar. Po stronie greckiej jeden zabity i 2 ranionych.

## Wojna japońsko-niemiecka.

**Czifu**, 30/17. X. (P. T. A.). W trzech fortach Tsingtau zdemontowano armaty. W celach strategicznych Japończycy cofnęli się z Sufangu. Tsingtau miejscami się pali.

## NA CZATACH KOŁO HONOLULU.

Z Tokio donoszą, iż japońskie okręty wojenne czatują na niemiecki krążownik „Gier“, który naprawia w Honolulu swe uszkodzenia. Przy tej sposobności schwyłano niemiecki okręt „Jorma“, który płynął z wysp marszałkowskich. (Dz.).

**Tokio. 29 (16.). (P. A. T.).** Oczekują tutaj, że Japonia wnet prześle żądania poddania twierdzy Cindao i rozbiorzenia w Honolulu krążownika „Geier“, który z rozmysłu przeciąga naprawę celem odciągnięcia części floty japońskiej.

## Wojna Austrii z Serbią i Czarnogórą.

Na tej widowni wojny, gdzie również zacięto toczyć się walki, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, aniżeli w środkowej Europie, nie zaszła w ciągu ostatnich trzech tygodni istotna zmiana.

O stanie operacji wojennych na tym terenie przynosi „Piotr. Kur.“ szereg interesujących uwag, które poniżej powtarzamy:

Jak wiadomo, austriackie wojska próbowały przyjąć na odsiecz obleżonemu Sarajewu, jakoteż wojsku bośniackiemu, przypartemu przez Serbów do sąsiednich wzgórz, jednakże wysłana w tym celu dziesięcioletnia armia austriacka, poniosła klęskę.

### ZEMUŃ.

Przed niedawnym czasem Serbowie powtórnie odebrać mieli zemuńskie wzgórza, ten nienawidzony przez całą Serbię punkt, skąd i w czasach pokoju, po nocach skierowywano na Belgrad światła ogromnych reflektorów, a od chwili wybuchu wojny leciały tysiące bomb na główne miasto Serbii.

Wiadomość o odebraniu Zemuńskich wzgórz dotąd jednak nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona; niewiadomo więc, czy są tam już Serbowie, czy jeszcze Austriacy. Faktem jest, że bombardowanie Belgradu z wyżyn zemuńskich ustało.

### BOMBARDOWANIE BELGRADU.

Tylko austriackie monitory dunajowe ostrzegają od czasu do czasu Belgrad.

### NAD DRINA.

W okolicach Driny skoncentrowane są austriackie wojska na północno-zachodniej granicy Serbii i rozwijają gorączkową działalność.

### NAD SAWĄ.

Jak wiadomo, Serbowie odparłszy wojsko austriackie za Sawę obwarowali się na lewym brzegu tej rzeki.

Austriacy w wielu punktach pozornie forsują przeprawę przez Sawę, aby ściągnąć tu uwagę Serbów i napadają na serbskie pozycje nad Sawą. Tak samo nad Driną. Gdyby Serbowie dali się wywabić do walnej bitwy, walka przybrałaby większe rozmiary. Tego tylko pragną Austriacy. W razie niepowodzenia Serbowie mogliby cofnąć się, ale musiałyby być tutaj ściągnięte nowe siły serbskie. Ponieważ młodszy brat nasz — pisze sprawozdawca „P. K.“ — za mało ma sił, odbiłoby się to na operacjach pod Sarajewem.

Ale na czele Serbów prócz królewicza, stoi doświadczony wojewoda Putnik. Serbowie nie dadzą się wywabić i wszystkie swe wysiłki skierują tylko do utrzymania swych stanowisk w dolinach Driny i Sawy i na lewym swym skrzydle pod Sarajewem.

### SARAJEWO.

Broniąc swego kraju przed najazdem nieprzyjacielskim, Serbowie równocześnie wraz z Czarnogórcami próbują zdobywać Sarajewo i zajęli już wzgórza na północ od miasta.

Toczy się walka o południowe wzgórza, w razie ich zajęcia Sarajewo byłoby otoczone jakoby podkową. Wtedy korzystne by było dla oblegającego zająć drogi wiodące i od zachodu do miasta, gdyż tamtędy odbywa się dowóz żywności itp., co daje twierdzy możliwość trzymania się. Do tego jednak — jak zauważa „P. K.“ — nie starczy Serbom i Czarnogórcom sił. W związku z tem powstaje pytanie o możliwości wogóle opanowania przez nich Sarajewa. Skoro raz twierdza ma nieprzeciętą arterię odżywcza, to oblężenie nie ma mowy, gdyż do niczego nie doprowadzi, a odciąga tylko wojska.

Słusznie starają się Serbowie zająć wzgórza dominujące nad miastem, aby przygotować szturm.

Brak u Serbów i Czarnogórców dostatecznych środków do tego, mianowicie ciężkich dział, teraz nieco usunięto, gdyż Francya przysłała im trochę armat. Trudno rzec kiedy losom spodoba się pomódz — pisze „P. K.“ słabszym liczebnie wojskom oblegającym silną twierdzę do jej zdobycia, które ułatwiłoby im całą walkę w Bośni.

### KOTOR

W Kotorze (Kattaro), twierdzy i porcie, bombardowanym przez Czarnogórców ukrywa się znaczna część austriacko-węgierskiej floty.

Pod osłoną baterij tej twierdzy czai się ta flota, aby w nocnych wycieczkach bombardować nieochronione Antivari i łapać przepływające opodal okręty.

Angielsko-francuskiej flocie żadnym sposobem nie udaje się wyzwalać austro-węgierskie okręty do walki. Są one teraz zamknięte w zatoce kotarskiej i bombardowane z morza i lądu. Zburzono już jeden z silnych fortów.

Czarnogórcy ustawili na górze Lowczen 5 wiorst od twierdzy, działa oblężnicze i bombardują twierdzę. Próby załogi zrżucenia ich z tych stanowisk nie powiodły się.

Jeśli się uwzględni stosunek sił i to, że imciaytwa jest w rękach Serbów i Czarnogórców i że mimo wszystko zwycięstwo jeszcze zawsze przechyla się na ich stronę, tylko trudne jest — kończy „P. K.“ — dla słabszych liczebnie Serbów i Czarnogórców.

**Belgrad, 29 16. X. (P. T. A.).** Po północy nieprzyjaciel próbował przedostać się przez rzekę pod Belgradem, jednak celny ogień serbskiej artylerji zadał mu duże straty i zmusił do cofnięcia się.

Jednocześnie pod Obrenowaczem odbywała się walka artylerji. Artylerja serbska wkrótce zmusiła artylerję nieprzyjacielską do milczenia. Wojska austriackie i tu poniosły znaczne straty.

### W PRZEDDZIEN WYSTĄPIENIA PORTUGALII.

Do Kopenhagi donoszą z Gibraltaru, że stojam w pogotowiu kilkadziesiąt parowców na to, ażeby przewieźć z Lizbony wojska w granice Francji. (P. K.)

### DEMONSTRACJE ANTYNI MIECKIE W LONDYNIE.

Z Londynu donoszą, że w stolicy Anglii w ciągu ostatnich dni odbywały się demonstracje. Tłum rozbijał niemieckie sklepy, towary wyrzucano na ulicę. Policja nie była w stanie uorać się z tłumem. Pogrom trwał 3 godziny, trzeba było zawezwać pomocy wojska. Poszło od słów, wyrzeczonych przed sklepem niemieckim przez żołnierza angielskiego podczas przebiegania wojska ulicami. (P. K.)

## KRONIKA.

**Próby strzelania.** Jak nas informują od 16. (29.) do 18. (31.) października w odległości 20 wiorst od Lwowa w kierunku Złoczowa odbywać się będą próby strzelania z armat.

**Polacy a Rosya.** Kwestya ułożyć się mających w przyszłości stosunków polsko-rosyjskich żywo zajmuje społeczeństwo rosyjskie. — Dowodem tego liczne i wyczerpujące artykuły w tamtejszej prasie, która bez względu na zabarwienie polityczne, kwestyę tę rozpatruje wszechstronnie i przeważnie bardzo dla Polaków życzliwie. W ostatnim numerze „Birżewych Wiadomości“, znajdujemy obszerną na ten temat ankietę, w której zabierają głos politycy, mężowie stanu i znakomici pisarze, jak senator Kobyliński, hr. A. Bobriński, członek Rady państwa Rotwand, przewodniczący Dumy Rodzianko, członek Akademii Bechtierew, poseł do Dumy Żukowski, powieściopisarz Sołogub, Merzłowski i wielu innych.

**Imieniny prezydenta miasta.** Prezydentowi miasta dr. T. Rutowskiemu z okazji jego imienia złożono serdeczne życzenia i wyrażono uznanie za owocną pracę dla dobra miasta. Pierwsi uczynili to urzędnicy magistratu z panem B. Ostrowskim na czele, który w przemówieniu wygłoszonym do solenizanta wyraził uznanie dla dotychczasowej jego pracy i życzył, aby Bóg pozwolił mu długo jeszcze dźwizżyć ster miasta dla obrony i utrzymania jego honoru.

Wzruszony serdeczną owacją prezydent dziękował za życzenia i zapewnił, że nigdy nie oszczędzi sił swoich dla pracy społecznej.

W mieszkaniu dra Rutowskiego złożono wiele biletów gra ulacyjnych.

**Kuchnia nauczycielska** wydaje dziennie około 300 obiadów, z których korzysta przeważnie nauczycielstwo zamiejscowe. Lokal kuchni

i sale jadalne mieszczą się w internacie św. Józefata, przy ulicy Mochnackiego 1. 32, gdzie też pewna ilość nauczycielstwa zamiejscowego znalazła mieszkanie. Dzięki ofiarności prezydum miasta jak również darom prywatnym, kuchnia ta coraz bardziej się rozwija. Oprócz obiadów bezpłatnych, wydaje zarząd obiady płatne po 30 groszy na miejscu lub do menażek. Zgłoszeń przyjmuje się codziennie od godz. 12—1 w poł.

(k) **Posiadaczom widoków miast galicyjskich i ogólnoeuropejskich** nadarza się niezwykła sposobność służenia przyszlým historykom wartościowym materiałem z epoki obecnej wojny. Niejedna miejscowość uległa zniszczeniu, niejedyn pomnik sztuki i architektury zniknie na zawsze wśród zawieruchy wojennej. To też zbierający i przechowujący widoki miast z czasów przedwojennych, mogą zbiorami swymi przyczynić się wielce do wzbogacenia źródeł historycznych. To samo da się powiedzieć o wszystkich znaczkach pocztowych, których dotychczasowa edycja jest — zdaje się — bezpowrotna.

**Nowy rodzaj oszustwa.** Od osób, które przed kilkoma tygodniami zakupywały na zapas cygara w pudełkach po 100 sztuk, otrzymujemy przestrożę na przyszłość, aby kupujący przeliczali zawartość cygar w pudełku, albowiem wychodzi obecnie na jaw, że niektórzy trafikanci nadbierali cygara, a resztę układali w pudełku w taki sposób, że nie można było poznać braku cygar. — Obecnie po przeliczeniu okazuje się, że w pudełkach brakuje 8 do 10 cygar (tabacco). Osoby nieuczciwych trafikantów mogą być wskazane.

**Życie za opał.** Śmiertelnemu wypadkowi uległa wczoraj rano niejaka Józefa Rozumiłowska, 68 lat licząca. Oto za rogatką Lyczakowską rozbierano szopę, będącą własnością niejakiego Sprechera. Zebrało się tam mnóstwo ludzi, celem zabrania części drewnianych na opał. W chwili, kiedy rozbierano wiazanie dachowe i belki zrzucano, podeszła między innymi i Rozumiłowska tak blisko szopy, że spadająca belka przygniotła ją swoim ciężarem, skutkiem czego R. poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwej zabrano do zakładu medycyny sądowej.

**Za kradzież drzewa** aresztowano wczoraj przeszło 20 osób, które ukarano aresztem od 24 godzin do 8 dni. Między innymi ukarano aresztem 10-dniowym pewnego handlarza, który kupując kradzione drzewo następnie je sprzedawał.

**Marki angielskie na cele dobroczynne.** W Anglii rozpowszechnione są na cel dobroczynny marki, na których wyobrażona jest matka z dziećciem na ręku, przebijająca bagnetem niemieckiego żołnierza. Na marce widnieje też napis: „Jeżeli ujrzycie na czemkolwiek słowa „Made in Germany“, wspomnijcie działalność Niemców w r. 1914“. (Now. Wr.)

**Galicyski Akcyjny Bank Kupiecki,** Lwów, ul. Kopernika 3, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący w koronach i rublach i oprocentowuje je od dnia złożenia. Lombarduje książeczki wkładkowe i listy zastawne instytucji krajowych.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcyja nie bierze odpowiedzialności).

**Generalna Lwowska Agencya Tow. Ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście** urzęduje od 10—12 pop., przy ul. 3-Maja 12, mezanin

## Cenzura prasy francuskiej.

Henryk Béranger zabiera głos w tej „wojennej“ sprawie w dzienniku „L'Action“, z okazji zawieszenia przez ministra wojny dziennika „l'Homme libre“. Pomiędzy innymi zasłużony senator pisze:

„Kara, jaka dotknęła pisarza tej miary, co Clémenceau, długoletniego naczelnika rządu, nie daje mi ferworu do pochwylenia na nowo pióra. Lecż obowiązek tem jest konieczniejszy do spełnienia, im jest większymi najeżony trudnościami. Jako referent prawa prasowego w senacie, prawa uchwalonego dnia 4. sierpnia, mogę stwierdzić, że prawo to dotyczy jedynie informacyi o operacjach wojennych lub czynnościach dyplomatycznych, ale nie dosięga bynajmniej artykułów o polityce ogólnej

Niewątpliwie p. Messimy, ówczesny dyktator, chciałby, aby było inaczej. Ale komisya armii zażądała odemnie, aby wniosł z trybuny protest przeciwko takiemu rozszerzającemu się rozniemieniu prawa. Oczywiście utrzymałem taki punkt widzenia, jaki ustaliło ogłoszone prawo w dzienniku urzędowym z 5. sierpnia, jaki odpowiada jednogłośnie uchwałę izby wyższej. Niezależność prasy nie została bynajmniej pogwałcona przez prawo o cenzurze w razie wojny, niezależność, która poza informacjami, w niczem nie może być skrzepowana i uszczuplać obowiązków dziennika za w szlachetnym i obywatelskim pojęciu tego powołania.“ (K. W.)

## W przededniu Zaduszek.

Zbliża się święto umarłych, Zaduszki. Tradycyjnym było u nas zwyczajem w dzień ten ozdabiać groby najbliższych i oświetlać je lampkami i świecami. Tradycja dawna i ładna, o ile nie objawiała się w sposób jaskrawy, o ile nie przeładowywano grobów kwiatami kosztownymi i złocionymi lampionami. W tym roku szczególnie trzeba zwrócić uwagę publiczności, że marnowanie pieniędzy na tego rodzaju przesadne ozdabianie grobów, byłoby rzeczą wprost karygodną. Kraj cały w nędzy, tysiącom ludzi grozi głód, nie pora więc na czcze demonstracje. Wspomnieć o tem należy tem pilniej, że już w ostatnich dniach można było widzieć w ul. Piekańskiej dorożki, wiozące ku ementarzowi Lyczakowskiemu wieniec kosztowne i inne ozdoby.

W samą porę też zjawia się ogłoszenie zarządu katolickich Tow. dobroczynnych, które od szeregu lat prowadzi akcję krzyżową, aby z jednej strony przysporzyć sobie funduszy, a z drugiej strony aby zrywać z tradycją kosztownego zdobienia grobów wieniecami i kwia-

tami. Publiczność akcję krzyżową popierała chętnie.

Nie chcąc przerywać zbożnego zwyczaju, Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo urządził i w tym roku sprzedaż krzyżów na ementarzach lwowskich. Przychód cały po pokryciu wydatków rzeczywistych będzie użyty na ubogich, którzy w ciągu tegorocznej zimy będą potrzebowali pomocy więcej, niż po inne lata, i to ubodzy wstydzący się zebrać. W tym jednak roku z powodu wyjątkowo trudnych stosunków, w jakich się znalazł kraj cały i miasto, będą sprzedawane krzyże tylko z jedną lampką w cenie po 2 kor., będzie jednak można nabywać więcej lampek po 30 ha. za sztukę.

Wydawanie krzyżów i lampek będzie się odbywało, jak co roku, tylko na podstawie asygnał bloczkowych, które będą wydawane na ementarzach przez członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Sprzedaż będzie się odbywała w niedzielę i w poniedziałek na ementarzach.

Zarząd Towarzystwa św. Wincentego a Paulo zwraca się niniejszem do tych, co będą mogli, z prośbą, aby zechcieli poprzeć i w tym roku akcję krzyżową, składając tem samem jawny dowód swej pamięci o zmarłych.

## Drobne ogłoszenia.

**K**to by jechał do Bursztyna, Bołszowiec, Rohatyna, zechce Jaskawie mnie zawiadomić. — Zadurowicz, Akademicka 8.

**L**isty do Stanisławowa i okolicy przyjmuje do poniedziałku, 8. wieczorem, Limanowski, ul. Kopernika 2.

**K**onwersacyi niemieckiej i francuskiej (z dobrą wymową), tudzież nauki gry na fortepianie udziela T. K. Czerwiński, Lwów, ul. Szeptyckich 18. II. p.

**K**oncesyonowane Biuro tłumaczeń przy pl. Akademickim 1. przyjmuje tłumaczenia na języki obce i odwrotnie. Biuro podejmuje się także pisania podań i korespondencji kupieckiej w jęz. rosyjskim, od godziny 10—1 i od 3—5.

**78** kor. — 3 pokoje, kuchnia etc., ul. Szumlańskiego 15.

**D**rzewo osłowe, bukowe, sągami, z odstawa do domu we Lwowie, zamawiać można przy ul. Kochanowskiego l. 77, parter na lewo, od 10—12 przed południem.

## Właściciele dóbr i lasów

na linii kolejowej Podwoleczyska-Brody-Lwów prosimy o podanie ofert na drzewo, zboże, buraki, ziemniaki i inne produkty.

„Commercium-Doroteum“

Lwów, ul. L. Sapiehy 34, Gmach Państwa Skole

## Upraszamy

o odnowienie przedpłaty na „Gazetę Wieczorną“.

Biura Administracyi przy ul. Sokoła l. 4 otwarte codziennie od godziny 9. rano do 6. po południu.

# „ROMA“

Pierwszorzędną Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka l. 25. poleca się PT. Publiczności.

E. BINDER-KRIEGLSTEIN.

## ATSUMI SHIBATO.

(Tłom. Dr. H. BUKOWSKA.)

Ciąg dalszy.

Już w następnej chwili jednak odzyskałem panowanie nad sobą. Ujrawszy dużą ćwiartkę sztywnego papieru, jałem zabijać nią muchy na ścianie i nie przerwałem tego zajęcia nawet wówczas, gdy Shibato nage zawołał:

— Tak, panie — zupełnie słusznie... to miało być „chun“... Nie może tu stać inna litera, gdyż rzeka pobliska nazywa się „Hun-Che“ czyli „czerwona rzeka“, a więc i miasto musi być „czerwone“...

— Dobrze, dobrze, niech pan już kończy!

Nie mogłem mu spojrzeć w oczy i dopiero po dłuższej chwili odzyskałem o tyle równowagę, że mogłem pożegnać go spokojnie, podziękowawszy mu uprzednio za usługę.

Gdy byłem sam, zapaliłem grube cygare i zacząłem myśleć. Jasnym było, że Shibato był szpiegiem i to bardzo przebiegłym. Notatki moje stosownie do wywiadów, jakie miałem z generałami i dyplomatami wszystkich narodów, były zredagowane częścią po niemiecku i francusku, częścią po angielski, a tylko zupełnie poufne rozmowy z osobami, które chciały zachować ściśle incognito, były stenografowane. Wśród papierów jednak znajdowały się także liczne informacje o dyslokacjach wojsk w Chinach północnych, zawierające różne poufne szczegóły, które chciałem zachować wyłącznie dla siebie i które nie nadawały się do opublikowania...

Co on mógł z tego wszystkiego zrozumieć? Czyżby władał trzema językami, czy też zado-

walał się kopiowaniem lub fotografowaniem najbardziej zajmujących — jego zdaniem — arkuszy, nie rozumiejąc ich wcale? Mnie to nie mogło szkodzić, ani pośrednio, ani bezpośrednio, jeżeliby Japończycy dowiedzieli się o moich notatkach, bo nie zawierały one rzeczywistych wojskowych tajemnic, lecz raczej wiadomości dyskretnie i poufne, lecz dla mnie tylko ciekawe. Niedopałek cygara zaczynał mi już parzyć palce, gdy doszedłszy do końca mych medytacyi, wstałem, by udać się na wieczerzę do komisaryatu.

Miałem już gotowy plan wojenny. Przedewszystkiem chodziło o to, by przychwycić Japończyka na jego szpiegostwie i obrzydzić mu gruntownie zakradanie się do mego pokoju. To mogłem uczynić sam, bez pomocy Rosyan. Przytem byłoby rzeczą bardzo ryzykowną, gdybym go chciał oskarżyć przed moimi gospodarzami. Widziałem bowiem dobrze, że mimo wszelkiej serdeczności i uprzejmości nie dowierzają mi oni, widząc we mnie jak w każdym Zachodnio-Europejczyku wścibskiego i zarozumiałego natręta. Musiałoby się też z mej strony wydać niedelikatnością, gdybym jako gość, którym przecież byłem mimo własnego mieszkania, chciał się skarżyć na kogoś, kto się cieszył zupełnem zaufaniem wszystkich domowników. Moje ostrzeżenie poczytanoby z pewnością za niewczesne mieszanie się w nie moje sprawy. Nie byłem zresztą pewny, czy Shibato nie działał właśnie z polecenia pułkownika, i pod wpływem tej myśli wszystko w moim otoczeniu wydało mi się podejrzaniem. Podczas gdy przechodziłem przez podwórze, przypomniałem sobie, jak uprzedzający, jak grzeczni wszyscy tu byli dla mnie, jak na mnie nalegano, abym dłużej pozostał w Mukdenie, z jaką gotowością oddano mi owo podwórze, aby mnie tylko mieć bliżej przy sobie i móc podpatrywać wszystkie moje kroki. Gdy wszedłem do pokoju stołowego, wydawało mi się, że ze wszystkich ścian i mebli wieje na mnie wrogię technicznie; przesadzona usłużność kozaka, podsuwającego mi krzesło, była mi podejrzana, u-

śmiech pięknej gospodyni i twarz jowialnego i poczciwego pułkownika wyrażała jakoby ukryte szyderstwo.

Stałem się podejrzliwy i cierpiałem pod wpływem tego nikczemnego i męczącego uczucia, ale nie straciłem z oczu swego planu wojennego. Codzień siadywaliśmy do wieczerzy około dziewiątej godziny wieczorem i do późnej nocy pozostawaliśmy w domu pułkownika. Jeżeli zatem ktoś chciał szpiegować w moim pokoju, to tylko w tych godzinach mógł to uczynić zupełnie bezpiecznie, nie obawiając się przeszkody. Shibato mógł nawet zapalić sobie światło, a niktby tego nie zauważył. Rotmistrz wieczerzał z nami. Shibato więc już od godziny szóstej był wolny, a mieszkając w oficynach blisko wejścia na moje podwórze, mógł tam wschodzić i wychodzić, nie będąc przez nikogo widziany.

Zaledwie zjedliśmy zupę, gdy zerwałem się od stołu pospiesznie i przeprosiwszy towarzystwo wybiegłem, tłumacząc się, że zostawiłem na moim stole ważną depeszę, którą dziś jeszcze miałem odesłać. Jeszcze właśnie jest czas wyeksperymentować ją na stacyę — mówiłem, — bo telegrafy przyjmują tam do godziny dziesiątej. I zanim jeszcze gospodyni mogła cokolwiek odpowiedzieć, uciekłem, zostawiając całe towarzystwo, napół rozbawione, napół zgorżone moim pośpiechem. Z powodu strasznych letnich upałów nosiliśmy nawet wieczorem białe lekkie ubrania i tenisowe trzewiki z kauczukowemi podeszwami, tak że mogłem bez żadnego szelestu podejść do mego mieszkania.

I rzeczywiście, nie omyliłem się! W mojej pracowni paliło się światło, otwarte okno było wprawdzie zasłonięte frankami, ale to nie przeszkadzało widzieć wszystko, co się działo wewnątrz. Zatrzymałem się na piętnaście kroków przed domem i przez pięć minut następujących wygłosiłem w duszy bardzo soczysty monolog.

(C. d. n.)